



Krzysztof Kamil Baczyński

100. rocznica urodzin

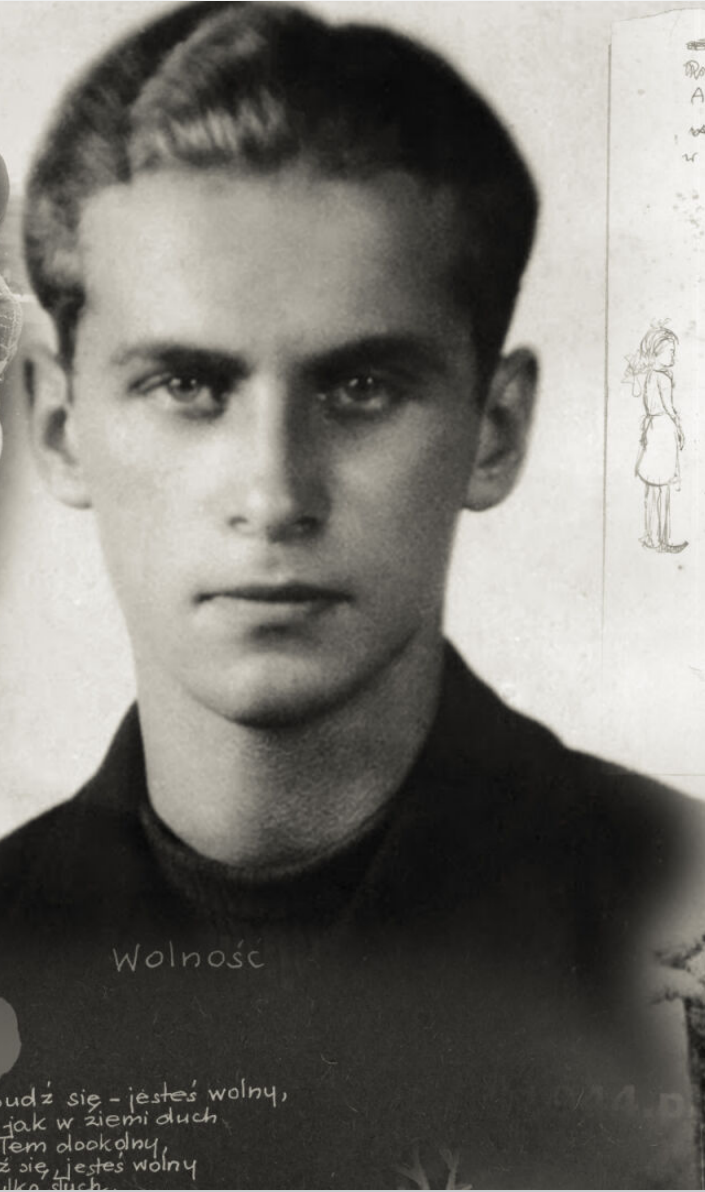
Krzysztof Kamil Baczyński

- Urodził się 22 stycznia 1921 w Warszawie.
- Od 1931 uczył się w Państwowym Gimnazjum im. Stefana Batorego, a następnie w tej samej szkole w 1937 rozpoczął naukę w nowo utworzonym dwuletnim liceum ogólnokształcącym, w klasie o profilu humanistycznym.
- W maju 1939 otrzymał świadectwo dojrzałości.
- Marzył o karierze grafika – ilustratora, miał możliwość studiowania we Francji w Akademii Sztuk Pięknych, ale wojna przerwała te plany.
- Od jesieni 1942 do lata 1943 studiował polonistykę na tajnym Uniwersytecie Warszawskim.



Samotność 153 12w. R.R. Baranowski 73

O! nie jestem samotnikiem, chociaż nie udaję,
 Pomyśl mój, jak się czuję, od czasu do czasu.
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~
 O! nie jestem samotnikiem, chociaż nie udaję,
 Pomyśl mój, jak się czuję, od czasu do czasu.
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~
 O! nie jestem samotnikiem, chociaż nie udaję,
 Pomyśl mój, jak się czuję, od czasu do czasu.
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~
 O! nie jestem samotnikiem, chociaż nie udaję,
 Pomyśl mój, jak się czuję, od czasu do czasu.
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~
~~Wszystko jest tak samo, jak zawsze, jak zawsze~~



Wolność

Przebudź się - jesteś wolny,
 choćbyś jak w ziemi duch
 przebudź się, jesteś wolny
 choćbyś tylko słuch



50 "Pomnik" [zobowiązanie]
 Pomyśl mój, jak się czuję, od czasu do czasu.
 A kiedy dotarł do ostatniego domu nad przepaścią, nie było
 już nikogo: "dlaczego minął, jak stary, splotyły młody
 w chwili jej, dzień bezradnie pomógł zmierzchniętym palcom"

Krzysztof Kamil Baczyński jako uczeń

- Raczej nie był lubiany w szkole, którą uważał za zło konieczne.
- Często wagarował.
- Postrzegany jako żartowniś bardzo dobrze potrafił udawać profesorów, ale z nauką miał kłopoty.
- Trudności miał nawet z dopuszczeniem do matury. Był nie tylko kiepski z matematyki, ale nawet z języka polskiego!!!



Znani szkolni koledzy

- W jego klasie uczyli się późniejsi żołnierze warszawskich Grup Szturmowych Szarych Szeregów: „Zośka”, „Rudy” i „Alek”.
- Chłopcy się znali, choć Krzysztof raczej trzymał się na uboczu, nie byli ze sobą blisko związani.



Wojenne losy

- W czasie okupacji walczył jako żołnierz batalionu „Zośka” i „Parasol”.
- Zginął od kuli niemieckiego snajpera 4 sierpnia 1944 roku, w czwartym dniu powstania warszawskiego, na posterunku w Pałacu Blanka .



Poezja K. K. Baczyńskiego to głos Pokolenia Kolumbów

- Jego przedstawiciele to ludzie urodzeni ok. 1920 roku.
- Życie dorosłe przypadło im na czas wojny, która nie pozwoliła cieszyć się młodością, szczęściem i miłością.
- Nazwa pokolenia pochodzi od tytułu powieści Romana Bratnego „Kolumbowie. Rocznik 20”.



Poezja niezwykła - przepełniona bólem, cierpieniem i strachem.

- Poeta jakby przeczuwając najgorsze - cień śmierci - śpieszył się z pisaniem. Na przykład tylko w ciągu ośmiu miesięcy, od września 1941 do lata 1942, napisał około stu wierszy. I to prawie w tajemnicy...
- Wydania wierszy z lat 1940-1944:
 - "Zamkniętym echem", Warszawa 1940 - 7 egzemplarzy
 - "Dwie miłości", Warszawa 1940 - 7 egzemplarzy
 - "Modlitwa", Warszawa 1942 - 3 egzemplarze
 - "Wiersze wybrane", Warszawa 1942 (pseudonim: Jan Bugaj)
 - "Arkusze poetycki Nr.1", Warszawa 1944 (pseudonim: Jan Bugaj)
 - "Śpiew z pożogi", Warszawa 1944 (pseudonim: podp. Piotr Smugosz)



Oto fragmenty jego najświetniejszych utworów



Elegia o ... (chłopcu polskim)

*Oddzielili cię, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,
haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.*

*Wyuczyli cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi tżami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,
przemierzyłeś po omacku najwstydliwsze z ludzkich dróg.*

*I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,
i poczuteś, jak się jeży w dźwięku minut - zło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnateś ręką.
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?*

K.K. Baczyński 20 Marca 1944 r.



„Z głową na karabinie”

„Nocą słyszę, jak coraz bliżej
drżąc i grając krąg się zaciska.
A mnie przecież zdrój rzeźbił chyży,
wyhuśtała mnie chmur kołyska.

A mnie przecież wody szerokie
na dźwigarach swych niosły płatki
bzu dzikiego; bujne obłoki
były dla mnie jak uśmiech matki.

(...)

Krąg jak nożem z wolna rozcina,
przetnie światło, zanim dzień minie,
a ja prześpię czas wielkiej rzeźby
z głową ciężką na karabinie.

Obskoczony przez zdarzeń zamęt,
kręgiem ostrym rozdarty na pół,
głowę rzucę pod wiatr jak granat,
piersi zgniecie czas czarną łapą;

bo to była życia nieśmiałość,
a odwaga — gdy śmiercią niosło.
Umrzeć przyjdzie, gdy się kochało
wielkie sprawy głupią miłością.



Pieśń o szczęściu

(...)

„Chcę czerwień zerwać z kwiatów polnych,
Czerwienią nocy spalić krew,
Jak piersi nieba chcę być wolny,
W chmury się wbić w koronach drzew.”



* * *

Byłeś jak wielkie, stare
drzewo,
narodzie mój jak dąb
zuchwały,
wezbrany ogniem soków
źrałych
jak drzewo wiary, mocy,
gniewu.
I jęli ciebie cieśle orać
i ryc cię rylcem u korzeni,
żeby twój głos, twój kształt
odmienić,
żeby cię zmienić w sen upiora.
Jęli ci liście drzeć i ścinać,
byś nagi stał i głowę zginał.

Jęli ci oczy z ognia łupić,
byś ich nie zmienił wzrokiem
w trupy.

Jęli ci ciało w popiół kruszyć,
by wydrzeć Boga z żywej
duszy.

I otoś stanął sam, odarty,
jak martwa chmura za
kratami,
na pół cierpiący, a pół
martwy,
poryty ogniem, batem,
łzami.

W wielości swojej –
rozegnany,
w miłości swojej – jak pień
twardy,

haki pazurów wbiłeś w rany
swej ziemi. I śniesz sen
pogardy.

Lecz kręci się niebiosów zegar
i czas o tarczę mieczem bije,
i wstrząśniesz się z
poblaskiem nieba,
posłuchasz serca: serce żyje.

I zmartwychwstaniesz jak Bóg
z grobu
z huraganowym tchem u
skroni,
ramiona ziemi się przed tobą
otworzą. Ludu mój, Do broni!



WielkieSłowa.pl

“Trzeba uważać:
czas się zbyt łatwo
w przeszłość zamienia...”

- Krzysztof Kamil Baczyński